WARSZAWA, WTOREK 12 SIERPNIA 1947 R. (A)

Nr. 217 (1006)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTN.CZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-6

OPOZYCJA W ŁONIE LABOUR PARTY

nigdy jeszcze nie była tak silna

stwierdza komentator Reutera

Min. Bevan grozi dymisją

LONDYN (PAP).—Komentator polityczny agencji Reutera, omawiający kryzys, jaki powstał w Labour Party, zaznacza, że od chwili objęcia władzy, Partia Pracy nie znajdowała się jeszcze w obliczu tak poważnego niebezpieczeństwa rozłamu. Komentator podkreśla, że opozycja w łonie Labour Party nigdy jeszcze nie była tak silna, jak obecnie.

W kołach politycznych potwierdza się pogłoska o nieprzejednanym stanowisku min. Bevana, który zagroził dymisją na znak protestu przeciwko odłożeniu planu nacjonalizacji przemysłu stalowego.

PRZEMÓWIENIE ATTLEE

LONDYN (Obsł. wł.) — Przemawiając wieczorem w niedzielę przez radio premier Attlee oświadczył, że „problem przed którym stoi naród angielski będzie mógł być rozwiązany tylko wtedy, gdy każdy obywatel weźmie na siebie część koniecznych ofiar". W dalszym ciągu przemówienia, Attlee przedstawił obecne trudności gospodarcze i środki zaradcze, jakie rząd zamierza przedsięwziąć, by opanować sytuację. Podkreślił on szczególnie trudności wynikłe po wojnie z racji wygaśnięcia układu o „pożyczce i wynajmie". Attlee zakończył swe przemówienie podkreślając konieczność przyznania rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw do walki z kryzysem.

KOMENTARZ „PRAWDY"

MOSKWA (PAP) — Komentując mowę Attlee, wygłoszoną w Izbie Gmin, „Prawda" stwierdza, że nie potrzeba wcale przytaczać cyfr, podanych przez premiera Attlee, by wykazać, że pożyczka amerykańska, udzielona W. Brytanii przed rokiem, nie tylko nie przyczyniła się do poprawy sytuacji Anglii, ale okazała się pętlą, nałożoną na życie gospodarcze kraju.

W swym oświadczeniu Attlee zapomniał, że podpisując umowę o zjednoczeniu brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, St. Zjednoczone uzyskały zgodę W. Brytanii nie tylko na udział w ponoszeniu połowy kosztów okupacyjnych, lecz także, że Wielka Brytania pokryje swój wkład w dolarach, oczywiście z funduszów, pochodzących z tej samej pożyczki.

Jako środek do przezwyciężenia trudności, Attlee zaproponował szereg posunięć, które przerzucają ciężar walki z kryzysem na barki szerokich mas ludowych. Co prawda Attlee stara się pocieszyć swe audytorium nadzieją ewentualnej rewizji najcięższych warunków pożyczki. Nadzieja ta jednak wydaje się mało uzasadniona, jako że min. skarbu USA Snyder oświadczył, że St. Zjednoczone poczyniły już wszelkie możliwe koncesje, nie wymagające sankcji Kongresu. Prasa amerykańska twierdzi, że W. Brytania umyślnie przesadza w opisie swych trudności, aby uzyskać w St. Zjednoczonych nową pożyczkę, jako kompensatę za ewentualne koncesje w sprawie Zagłębia Ruhry.

U.S.A. będzie pośredniczyć

między Holandią a Indonezją

LONDYN (PAP). — Donoszą z Batawii, że rząd indonezyjski zgodził się na pośrednictwo St. Zjednoczonych i Australii.

WALKI TRWAJĄ

PARYŻ (PAP). — Agencja France-Presse donosi, z Batawii, że republikański komunikat wojenny podał wiadomość o zaciętych walkach na południowy-wschód od Semarang. Po gwałtownych atakach Holendrzy zajęli miasto Kedendzaty.

EGIPCJANIE DEMONSTRUJĄ

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że w związku z przybyciem do portu Said statku holenderskiego, wiozącego 2 tysiące żołnierzy do Indonezji, — tłumy Egipcjan demonstrowały przeciwko Holendrom. Demonstranci nie chcieli dopuścić do zaopatrzenia statku w żywność i wodę. Część zapasów żywności przeznaczonych dla statku, — została zniszczona.

Przemyt srebra

i srebrnych lisów

W dniu 7 sierpnia straż morska w Gdyni wykryła mający miejsce już od pewnego czasu przemyt srebra z kraju, a skór szlachetnych do kraju.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ujawniono skład drogocennych lisów srebrnych i platynowych. Skóry zarekwirowano. Dalsze śledztwo w toku.

Jesteśmy bliscy sobie

Z wizytą u przywódcy czeskiej socjal-demokracji tow. Fierlingera

Praga w sierpniu.

Wycieczka złożona z TUR-owców — członków obu polskich partyj robotniczych, odwiedziła w ubiegłym tygodniu przywódcę czeskich socjalistów tow. Fierlingera w jego letniej rezydencji w Sezimovo-Usti. Wicepremier Czechosłowacji Zdenek Fierlinger jest starszym mężczyzną o ujmującej powierzchowności i bezpośrednim kordialnym obejściu. Jego letnia rezydencja Sezimovo Usti — to letniskowa miejscowość, w której spędza miesiące letnie wielu wybitnych czeskich mężów stanu między innymi prezydent republiki czechosłowackiej Dr. E. Benesz.

Willa wicepremiera Fierlingera jest urządzona wygodnie, lecz skromnie. Gdy jeden z członków naszej grupy TUR-owej w kilku słowach powitał przywódcę czeskiej socjal-demokracji, ten w odpowiedzi wygłosił krótką przemowę, w której nawiązał do



Wicepremier Zdenek Fierlinger (x) i jego żona (xx) w otoczeniu kierownictwa wycieczki TUR-u i towarzyszących wycieczce członków czeskiej partii socjal-demokratycznej.

ostatnich przełomowych dla obu państw wydarzeń politycznych.

ODWAGI NIE BRAK

„My — mówił towarzysz Fierlinger, — budujemy nową ludową demokrację, zupełnie odmienną od dotychczasowej. Na drodze realizowania jej zasad trzeba było przezwyciężyć wiele przeszkód; — wymagało to odwagi w rozstrzyganiu spornych problemów. Odwagi tej nam nie zabrakło.

Towarzysz Fierlinger podkreśla konieczność zmontowania szeroko pojętego frontu ludowego jako narzędzia walki z reakcją.

„Nie należy, kontynuuje tow. Fierlinger ,zrażać się niepowodzeniami. Front ludowy jest właściwym środkiem w walce z kapitalizmem."

„Jesteśmy bliscy sobie, mówi tow. Fierlinger, nie tylko językiem, lecz także pod względem usposobienia. Czesi i Polacy są bliżsi sobie, niż jakikolwiek inny naród. Podobnie i zasady ustrojowo-gospodarcze Czechosłowacji i nowej Polski mają wiele rysów wspólnych."

Tow. Fierlinger wspomina ostatnie wizyty polskich mężów stanu w Czechosłowacji, jako wyraz zacieśnienia przyjaźni między Polską a Czechosłowacją.

„My — Czesi i Wy — Polacy — kończy wicepremier Fierlinger, musimy popierać się wzajemnie, aby umocnić naszą przyjaźń.'

Po podwieczorku, który upłynął nam w naprawdę serdecznej atmosferze, zadałem tow. Fierlingerowi kilka pytań, dotyczących zagadnień ogólnych i stosunków polsko-czeskich. „Co towarzysz wicepremier mógłby powiedzieć dokładniej na temat pogłębienia się naszej przyjaźni? — zapytałem.

REWIZJA UPRZEDZEŃ

Pogłębianie się przyjaźni polsko-czeskiej, odpowiada tow. Fierlinger, jest zjawiskiem realnym ,stale postępującym. Oczywiście, wymaga to rewizji wielu naszych uprzedzeń, ale Czesi są narodem doskonale orientującym się w sprawach politycznych i doceniają należycie doniosłość zwrotu w polityce, jakiego dokonały nasze rządy. Sympatia społeczeństwa czeskiego do polskiego stale wzrasta.

Czy społeczeństwo czeskie w takim stopniu rozumie grozę niebezpieczeństwa niemieckiego, jak nasze społeczeństwo i jaki jest jego stosunek do kapitału zachodniego, usiłującego podźwignąć gospodarkę Niemiec?

Społeczeństwo czeskie, mówi tow. Fierlinger, zdaje sobie doskonale sprawę, że niebezpieczeństwo niemieckie nie minęło. Właśnie fakt, że kapitał zachodni popiera wysiłki ugrupowań konserwatywnych niemieckich, wywołał w narodzie czeskim reakcję. Przeciętny Czech, chociaż dotąd odczuwający dość żywą sympatię do Zachodu, zaczyna należycie oceniać rolę kapitału amerykańskiego i angielskiego w odbudowie przemysłu niemieckiego.

Wizyta nasza w Sezimovo-Usti dobiega końca. Żegnani serdecznie przez tow. wicepremiera i jego małżonkę odjeżdżamy w kierunku Taboru.

Dr. Roman Szewczyk

Manifestacyjny pogrzeb w Łomży

ofiar zbrodni w Zawadach

W dniu wczorajszym odbył się w Łomży pogrzeb tow. Tadeusza Żeglickiego, ob. Stanisława Tońskiego i ob. Stanisława Bacławskiego — zamordowanych bestialsko w dn. 7 b. m. na terenie gminy Zawada. Pogrzeb znanych i cenionych działaczy administracji woj. białostockiego stał się wielką manifestacją całego społeczeństwa łomżyńskiego.

Na pogrzeb przybyli: Wojewoda białostocki tow. Krupka, przedstawiciel ministra Administracji Publicznej tow. Buczyński, przedstawiciel CKW PPS tow. Butlow, KC PPR tow. Orłowska, KW SL — pos. Saciłowski oraz przedstawiciele Wojska Polskiego gen. Paszkiewicz i gen. Gembal .

Trumny zamordowanych, znajdujące się w gmachu starostwa łomżyńskiego, odwiedzane były przez cały dzień przez tłumy miejscowej ludności i z okolicznych wiosek. Swym niezwykle licznym przybyciem dała ona wyraz oburzeniu i potępieniu ohydnego mordu.

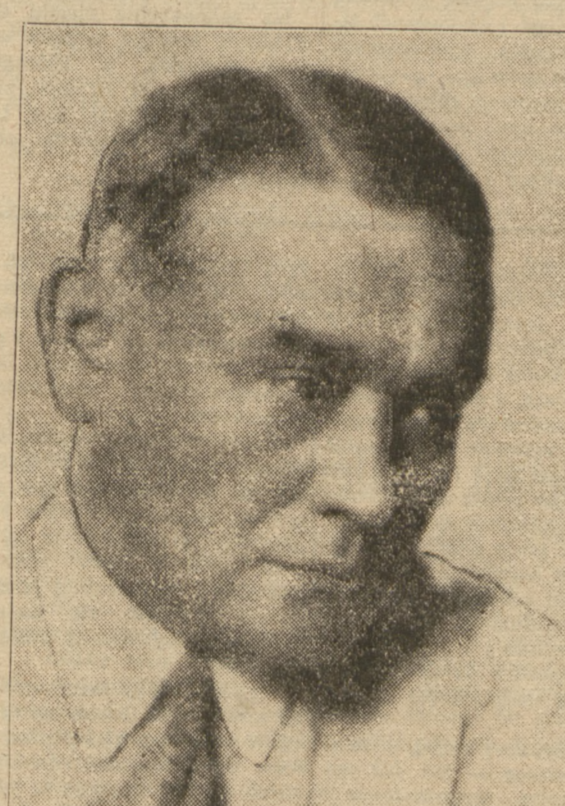
Z gmachu starostwa towarzysze pracy zabitych i przedstawiciele władz centralnych i wojewódzkich przenieśli trumny poprzez gęsty szpaler tysięcznych rzesz na plac Sienkiewicza, gdzie wygłoszone zostały liczne przemówienia.

Z placu Sienkiewicza olbrzymi kondukt pogrzebowy poprzedzany setkami wieńców i lasem sztandarów, skierował się na cmentarz, gdzie nad grobem przemawiał przewodn. WK PPS tow. Krzezmiak oraz przedstawiciel administracji publicznej tow. Buczyński.

Uroczystości pogrzebowe, nacechowane powagą i smutkiem, zrobiły wielkie wrażenie na wszystkich uczestnikach.

Stefan Jaracz

zmarł dn. 11 sierpnia 1945 roku



W drugą rocznicę śmierci wielkiego artysty i społecznika Stefana Jaracza zamieszczamy dziś na drugiej stronie wspomnienie pióra JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA

Konferencja panamerykańska

przygotowuje wspólny pakt obrony

N. JORK (PAP). Dnia 15 sierpnia rozpocznie się w Rio de Janeiro panamerykańska konferencja, w której wezmą udział ministrowie spraw zagr. 20 republik amerykańskich. Konferencji tej nie należy mieszać z doroczną konferencją panamerykańską, która odbędzie się w styczniu 1948 r. w mieście Bogota.

Z 21 republik amerykańskich nie została zaproszona na konferencję w Rio de Janeiro Nikaragua, ponieważ rząd obecny Nikaragui, który doszedł do władzy w wyniku zamachu stanu, nie został uznany przez żadne państwa amerykańskie za wyjątkiem Argentyny.

Na porządku dziennym konferencji znajduje się sprawa kolektywnego paktu obrony półkuli zachodniej. Pakt taki ma być zawarty na podstawie uchwał powziętych w marcu 1945 r. w Meksyku.

Przypuszcza się, że Argentyna domagać się będzie na konferencji zastrzeżenia prawa veta dla kilku większych republik amerykańskich. W chwili obecnej toczą się zakulisowe rokowania, zmierzające do zastąpienia wniosku argentyńskiego propozycją, przewidującą konieczność powzięcia pewnych zasadniczych uchwał większością 2/3 głosów.

Nowy odcinek

imperializmu USA

N. JORK (PAP) — Dzienniki amerykańskie zwracają uwagę na trudności, jakie się wyłoniły na konferencji Międzynarodowej Organizacji Handlowej. St. Zjednoczone domagają się od W. Brytanii i Francji, aby zrezygnowały z klauzuli największego uprzywilejowania w układach handlowych, jakie kraje te zawierają ze swymi koloniami, terytoriami mandatarnymi i innymi terenami od nich zależnymi. Przedstawiciele brytyjscy i francuscy sprzeciwiają się jednak temu stanowczo. W N. Jorku podkreśla się, że Clayton uda się w najbliższym czasie do Londynu, aby skłonić rząd brytyjski do ustępstw.

— W Pendżabie doszło do rozruchów, w których zginęło około 150 osób.

Eksport soli

Niezależnie od wzrastającego wywozu polskiej soli drogą lądową, rozwinął się ostatnio również eksport soli drogą morską przez Gdańsk i Gdynię do Danii, Finlandii i Szwecji. Eksport ten ujęty w ramach międzypaństwowych umów handlowych, objął najgłówniejsze porty i ośrodki krajów importujących naszą sól. Tak np. obsłużyliśmy ostatnio między innymi 34 porty szwedzkie.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 11 sierpnia.

Jest miejsce

PRZED kilkoma dniami odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja prasowa, poświęcona zagadnieniu możliwości dla zdrowej i uczciwej inicjatywy prywatnej, możliwości wynikających z ustawy z dnia 12 czerwca 1947 r. o ulgach inwestycyjnych i o amnestii kapitałowej.

Możliwości te są bardzo pokaźne. Jest miejsce dla ludzi, posiadających własne zasoby kapitałowe i chcących je uproduktywnić w sposób uczciwy, własną pomysłowością, własną inicjatywą, własnymi talentami organizatorskimi, handlowymi i przemysłowymi. Jest miejsce dla nich nawet wtedy, jeśli dotąd ich przedsiębiorczość nie zawsze mieściła się w 100 procentach w granicach obowiązujących przepisów — pod warunkiem, że odtąd będzie się już mieścić.

Wzbogaciłeś się i nie zapłaciłeś podatku, masz z tego tytułu pieniądze. Państwo ci to wybaczy i daruje, jeśli za pieniądze te odbudujesz dom lub zbudujesz nowy, jeśli założysz lub uruchomisz przedsiębiorstwo na Ziemiach Odzyskanych, jeśli zakupisz lub wydzierżawisz nieruchomość lub przedsiębiorstwo od państwa na terenie Ziem Odzyskanych, jeśli jawnie i należycie powiększysz kapitał zakładowy swego przedsiębiorstwa, jeśli posiadając dotąd nielegalnie obce waluty, zgłosisz je i zakupisz za nie w sposób prawny i należyty towar za granicą. Państwo darowuje przewinienie i pozwala winowajcy wygospodarowywać z posiadanych kapitałów legalne, uczciwe, umiarkowane zyski.

Państwo okazuje dobrą wolę inicjatywie prywatnej. Państwo robi to dla swojej tj. dla ogólnej korzyści, dowodząc, że interes powszechności może nie być sprzeczny z interesem drobnego przedsiębiorcy, jeśli ten zechce zadowolić się legalnym, umiarkowanym zyskiem.

Akcja antydrożyźniana prowadzona jest z pełnym sukcesem. Wszystko wskazuje na to, że akcja uproduktywniania kapitałów prywatnych również się powiedzie.

Na czarnej giełdzie w ciągu krótkiego czasu dolar spadł na łeb na szyję. I słusznie. Po co ryzykować stratę majątku i lata za kratkami dla iluzorycznych zysków, skoro bez ryzyka można mieć zyski umiarkowane?

Kryzys brytyjski

CZĘŚĆ posłów Brytyjskiej Partii Pracy dała wyraz swemu niezadowoleniu z programu walki z kryzysem, przedłożonego przez rząd w formie listu otwartego. Przy całym szacunku, jaki żywimy dla form demokracji organizacyjnej w Partii Pracy, sądzimy jednak, że zamieszczenie tego listu w „Daily Herald", centralnym organie Labour Party, zawdzięczać należy wielkiej wadze wystąpienia. List podpisany został przez 19 posłów z grupy „Keep Left" (Crossman, Mikardo, Jennie Lee itd.), ale w kołach poinformowanych twierdzą, że poglądy w liście zawarte podziela z różnych powodów znaczna część — być może że połowa — posłów Brytyjskiej Partii Pracy.

W dniu dzisiejszym ma się odbyć zebranie frakcji parlamentarnej Labour Party. Będzie ono niewątpliwie ważnym etapem w rozwoju sytuacji brytyjskiej. Należy sądzić, że nastroje opozycyjne zostaną jeszcze raz i mimo wszystko skruszone przez ekipę kierowniczą.

Inny rezultat zebrania mógłby być uważany raczej za niespodziankę. Zarówno niejednorodny skład opozycji, jej połowiczność i brak jasnego własnego programu, jak i fakt, że opiera się ona raczej na nastrojach rozczarowania, niż na dojrzałej świadomości pożytku innej, konsekwentnie innej, drogi, jak i wreszcie siła organizacyjna i doświadczenie polityczne ludzi ekipy kierowniczej — wszystko to każe przypuszczać, że opozycja nie zwycięży jeszcze.

Ale kryzys będzie trwał. Będzie trwał i pogłębiał się — od konfliktu do konfliktu — tak długo, póki nie zwycięży w Labour Party świadomość konieczności konsekwentnej — choć trudnej — drogi socjalistycznej, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej.

I póki nie scementuje się nowa ekipa, która będzie w Partii Pracy dojrzałym wyrazicielem tej świadomości.

Odłożenie nacjonalizacji Ruhry podstawowym warunkiem amerykańskim na konferencji w Waszyngtonie

LONDYN (PAP) — Waszyngtoński korespondent agencji Reutera podaje, że w kołach politycznych oczekuje się, że na konferencji anglo-amerykańskiej plan socjalizacji kopalń węgla zostanie prawdopodobnie odłożony na czas nieokreślony.

Amerykanie będą się domagali odłożenia planu socjalizacji na później i ustanowienia tymczasowej władzy, która będzie kierowała odbudową Zagłębia Ruhry. **Amerykanie przewidują, że będą mieli decydujący wpływ na decyzję, jakie prowizoryczna władza poweźmie.** Korespondent Reutera donosząc o tym podaje, że Zagłębie Ruhry stanie się terenem otwartym dla amerykańskiego kapitału.

W kołach amerykańskich utrzymuje się, że Departament Stanu nie zamierza odstąpić od swojego stanowiska w sprawie porządku dziennego konferencji. Konferencja zajmie się więc sprawą węgla niemieckiego oraz problemami, związanymi z odbudową kopalń węglowych. Delegaci amerykańscy zamierzają w związku z tym poruszyć trzy problemy: zagadnienie racji żywnościowych, mieszkań dla górników i problem transportu węgla. Celem Amerykanów jest w pierwszym rzędzie podwyższenie produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry do 300 tysięcy ton dziennie.

KANADA SZUKA POŻYCZKI

OTTAWA (PAP) — Dziennik „Financial Post" komunikuje, że Kanada zwróci się prawdopodobnie do St. Zjednoczonych z prośbą o pożyczkę w wysokości pół miliarda dolarów. Dziennik podaje, że z końcem br. zapasy dolarów w Kanadzie wyczerpią się i Kanada znajdzie się w trudnej sytuacji.

Naokoło świata w 73 godz.

N. JORK (PAP) — Kpt. Odom wylądował na Alasce 10 bm. o godz. 7,33 czasu Greenwich. Przybył on wprost z Tokio, odbywszy 3.500 mil bez lądowania. Lot z Tokio do Alaski trwał 11 godzin 17 minut. Drogę z Chicago do Alaski przez Europę i Azję, odbył kpt. Odom w ciągu 61 godzin 30 minut. Trasę tę, liczącą 16.500 mil przebył on z przeciętną szybkością 260 mil na godzinę. Od Kalkuty kpt. Odom prowadził samolot własnoręcznie, gdyż kierownica automatyczna uległa defektowi.

CHICAGO (Obsł. wł.) — Samolot „Bombshell" pilotowany przez kpt. Odoma, wylądował w Chicago w niedzielę, o godz. 19.02, uzyskując w ten sposób nowy rekord w locie naokoło świata, wynoszący 73 godziny, 5 minut i 40 sekund.

— Premier Albanii Hodża został odznaczony przez rząd radziecki orderem Suworowa I klasy za zasługi, położone w walce z niemieckimi okupantami w Albanii.

— W Karachi odbyło się inauguracyjne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego Pakistanu.

— Państwa, biorące udział w konferencji paryskiej, przesłały już odpowiedzi na pytania, zawarte w odpowiednim kwestionariuszu.

Tarcia w rządzie francuskim w związku ze statutem Algieru

PARYŻ (PAP). Prasa donosi, że w łonie rządu francuskiego zarysowały się poważne różnice zdań w sprawie samorządowej ordynacji wyborczej oraz podczas omawiania projektu statutu Algieru.

Jak już podaliśmy w sprawie samorządowej ordynacji wyborczej ministrowie socjalistyczni i radykalni nie mogli dotąd uzgodnić swego stanowiska z ministrami katolickimi (M. R. P.).

W sprawie statutu dla Algieru, stanowisko ministrów radykalnych jest sprzeczne z planami Ramadiera. 5 ministrów radykalnych oświadczyło, że podadzą się do dymisji, jeżeli Ramadier będzie obstawał przy swoim postanowieniu w sprawie przedłożenia Zgromadzeniu Narodowemu projektu statutu dla Algieru na obecnej sesji.

W kołach politycznych utrzymuje się, że przywódcy MRP pośredniczą obecnie między radykałami a Ramadierem, celem doprowadzenia do porozumienia.

Dylemat grecki w łonie ONZ wywołuje nadal trudności

Powstańcy atakują w Tracji

N. JORK (PAP) — Odbyło się posiedzenie Komisji Rady Bezpieczeństwa, w skład której wchodzą przedstawiciele 7 narodów.

Delegat Francji Parodi, zaproponował utworzenie podkomisji bałkańskiej, która by urzędowała w Salonikach. Zadaniem tej podkomisji byłoby doprowadzenie do pojednania w Grecji, oraz stabilizacja stosunków na Bałkanach.

Przeciwko temu wnioskowi wystąpił Gromyko, który oświadczył, że wniosek Parodi'ego w istocie rzeczy niczym się nie różni od propozycji amerykańskiej.

Przewodniczący komisji, Lopez (delegat Kolumbii), przestrzegł delegację amerykańską przed postawieniem sprawy greckiej na Generalnym Zgromadzeniu ONZ. Lopez zaznaczył, że debata nad sprawą grecką może podważyć prestiż ONZ. Mówca wspomniał o kilku faktach, które przyczyniły się do zmniejszenia prestiżu ONZ, jak niezastosowanie się niektórych państw do decyzji w sprawie odwołania przedstawicieli dyplomatycznych z Madrytu oraz odmowa Unii Południowo-Afrykańskiej podporządkowania się decyzji w sprawie ziem południowo-wschodnich Afryki.

Komisja ma złożyć sprawozdanie Radzie Bezpieczeństwa we wtorek.

POWSTAŃCY ZWYCIĘŻAJĄ

PARYŻ (PAP) — Z Aten donoszą, że w Tracji walki się wzmogły. Rzecznik greckiego sztabu generalnego podał do wiadomości, że sytuacja wojsk rządowych w Tracji uległa pogorszeniu.

Radioaparaty dla świetlic robotniczych

Świetlice robotnicze Wybrzeża otrzymają 150 4-lampowych radioodbiorników w cenie 4.000 zł za odbiornik. Odbiorniki te zostały uzyskane dzięki staraniom dyrekcji Polskiego Radia, ściśle współpracującej z OKZZ. Ponadto jedna z osad robotniczych otrzyma wielki radioodbiornik szwedzki, który może zasilić 40 głośników domowych.

Walka z antysemityzmem przedmiotem obrad w Szwajcarii

ZURYCH (PAP) — W Zurychu obraduje Międzynarodowy Kongres dla walki z antysemityzmem. W obradach biorą udział chrześcijanie i Żydzi. Wśród uczestników Kongresu znajduje się również przewodniczący Polskiej Ligi Walki z Rasizmem, prof. Górecki.

Na Kongresie powzięto szereg rezolucyj, zmierzających do zlikwidowania antysemityzmu na całym świecie. Postanowiono zaapelować do wszystkich państw o zrewidowanie programu nauczania, celem usunięcia z podręczników wszelkich aluzyj antysemickich.

W innej rezolucji Kongres domaga się pełnego równouprawnienia Żydów w życiu politycznym i gospodarczym, oraz stworzenia dla nich warunków, w których by mogli kultywować swą kulturę i religię. Kongres podkreślił również konieczność rozwiązania zagadnienia Palestyny w jak najszybszym terminie, potępiając przy tym akcję terrorystów.

Trzeba wyplenić resztki faszyzmu stwierdza Zjazd Uczestników Walki Zbrojnej

Wczoraj odbył się w Warszawie Zjazd wojewódzkiego i stołecznego oddziału Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Na Zjazd przybyło ponad 400 delegatów oraz liczni przedstawiciele Wojska Polskiego, partii politycznych i organizacji społecznych.

Na przewodniczącego Zjazdu powołany został gen. Zarzycki. Podstawowy referat ideowo - polityczny wygłosił płk. Szaniawski, który naświetlił tradycję walki o niepodległość i demokrację w okresie okupacji niemieckiej i wskazał główne postulaty polityczne, których urzeczywistnienie doprowadziło do wyzwolenia kraju i do zwycięstwa demokracji ludowej.

Wiceprzewodniczący zarządu wojewódzkiego kpt. Ludwicki złożył sprawozdanie z działalności zarządu za okres ubiegły, podkreślając m. in., że od chwili wyzwolenia, oddział Związku wzrósł prawie dziesięciokrotnie i liczy obecnie przeszło 10 tysięcy członków.

Uczestnicy Zjazdu uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której stwierdzają, że jedynie w zgodzie i współpracy wszystkich narodów demokratycznych świata, a zwłaszcza narodów słowiańskich, widzą trwałe zabezpieczenie pokoju i możność wyplenienia resztek faszyzmu światowego mogącego stać się przyczyną nowej zawieruchy wojennej.

Zjazd potępia działalność elementów reakcyjnych i ostatnie odruchy bandyckiego podziemia, dążące do poderwania autorytetu Rządu i oddania władzy w ręce grup wrogich narodowi. Deklarując współpracę z Rządem przy zwalczaniu resztek faszyzmu w kraju, zebrani oświadczają, iż dołożą wszelkich starań, ażeby do szeregów Związku nie przedostały się elementy niegodne imienia Polaka i żołnierza i obiecują oddać swe siły, ażeby doprowadzić do końca wielkie dzieło odbudowy Polski ludowej.

Na zakończenie zjazdu dokonano wyborów nowego zarządu wojewódzkiego Związku, w którego skład weszli m. in. płk. Broński, płk. Baranowski, płk. Netzer, kpt. Ludwicki, poseł Gać, ks. Wilkowski, ob Ptasiński i inni.

Nowe muzea na Ziemiach Odzyskanych

W ciągu ostatnich tygodni uprzystępnione zostały społeczeństwu zbiory muzealne w Wałbrzychu (Dolny Śląsk) oraz w Koszalinie i Białogardzie (Pomorze Zachodnie). Są to placówki o charakterze muzeów regionalnych, obrazujących historię i kulturę wspomnianych miast i okolicznych terenów. Uruchomienie wymienionych muzeów, remont budynków mieszczących zbiory i organizacja zbiorów, możliwe były w znacznej mierze dzięki stałej pomocy fachowej i finansowej Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Wiadomości sportowe

Porażki faworytów na pływackich mistrzostwach Polski

Bielsko (tel. wł.). Pierwsze dwa dni pływackich mistrzostw Polski upłynęły pod znakiem porażek zawodników i zespołów typowanych na zwycięstwo. Największe sensacje stanowią przegrane dotychczasowego mistrza Polski Ramoli i sztafet kobiecych Piasta z Gliwic oraz nowe rekordy Polski Kaletówny.

Oto nowi mistrzowie: **Panowie:** 100 m. dow. — Marchlewski (Grom-Gd.) — 1:07, 200 m. dow. — Dzień (BBTS — Bielsko) — 2:33,9; 400 m. dow. — Dzień (BBTS) — 5:33,8; 100 klas. — Szołtysek (Pogoń — Kat.) — 1:21,7; 100 grzb. — Zemyr (Polonia — Byt.) — 1:18,8. Sztafety: 4 x 200 dow. — Polonia (Byt.) — 11:09,4; 3 x 100 zmien. — Pogoń (Kat.) — 3:57.

Panie: 100 dow. — Bemówna (BBTS) — 1:23,0; 100 klas. — Kaletówna (Piast) — 1:35 (rek. Polski). 200 klas. — Kaletówna (Piast) — 3:21,1 (rek. Polski). 100 grzb. — Szelągiewiczówna (HCP — Pozn.) — 1:31,0. Sztafety: 4 x 100 dow. — BBTS (Bielsko) 5:55,4. 3 x 100 zmien. — BBTS (Bielsko) — 4:42,0.

Niedziela bez sensacji w rozgrywkach piłkarskich

W rozgrywkach o wejście do klasy państwowej padły następujące wyniki:

Grupa I: Wisła — Skra 9:1 (4:0) w Krakowie. Polonia (Byt.) — Szombierki 1:0 (1:0) w Bytomiu. KKS (Pozn.) — Motor 9:0 (3:0) w Białymstoku.

Grupa II: Cracovia — Orzeł 6:0 (3:0) w Krakowie. RKU — ZZK 2:0 (2:0) w Sosnowcu. Rymer — Pomorzanin 7:0 (2:0) w Rybniku. AKS — Radomiak 2:1 (2:0) w Chorzowie. Gedania — Grochów 8:0 (1:0) w Gdańsku.

Grupa III: Warta — Tęcza 3:1 (2:1) w Poznaniu. ŁKS — Czuwaj 3:0 (1:0) w Łodzi. Lublinianka — KKS (Olszt.) 1:0 (0:0) w Olsztynie. WMKS — PKS 3:1 (2:0) w Katowicach.

*

Spotkania w rozgrywkach grupowych tegorocznych mistrzów A-klasy zakończyły się wynikami:

Tarnovia — JKS 10:0 (6:0) w Tarnowie. Partyzant — Legia (Krosno) 6:3 (4:3) w Krośnie. CKS — Sygnał 3:0 (2:0) w Lublinie. Ruch (W. Hajduki) — Piast 5:1 (4:0) w Gliwicach. Legia (W-wa) — Sokół 6:0 (1:0) w Ostródzie. Sarmacja — Victoria 3:2 (2:1) w Wałbrzychu. WMKS (Szcz.) — Polonia 3:2 (3:1). WKS (Siedlce) — Mazur 5:2 (2:0) w Ełku.

Jarosław Iwaszkiewicz

Wspomnienie o Stefanie Jaraczu

Jeżeli sięgam wspomnieniami do wrażeń, jakie zostawiły mi spotkania z wielką indywidualnością Jaracza, to raczej przychodzą mi przed oczy wczesne kreacje aktorskie tego wielkiego artysty. Jaracz posiadał przede wszystkim niezwykle fascynującą indywidualność. Wśród wielu cudzoziemców i polskich aktorów, jakich w moim życiu oglądałem, nie przychodzi mi na pamięć żaden, który by jego przypominał. Co zresztą w tej indywidualności jest najciekawsze, to tak zwane „nieszczęśliwe warunki zewnętrzne". Jaracz nie odznaczał się urodą, był zupełnie małego wzrostu i głos jego niski i nie ładny posiadał pewnego rodzaju niefortunną chrapliwość. Oczy miał małe i bardzo chytre — ależ jakim środkiem wyrazu uczynił on te oczy i ten głos i ten uśmiech niezapomniany, który od czasu do czasu rozjaśniał mu twarz niezwykłym blaskiem. Tołstoj powiada, że żadnej twarzy nie można nazwać piękną lub brzydką, dopóki się nie widzi jej uśmiechu; jeżeli uśmiech twarz ozdabia, taka twarz jest prawdziwie piękna. Otóż właśnie Jaracza twarz można było nazwać prawdziwie piękną w sensie tołstojowskim.

Wiele przedstawień znakomitych zatarło się już w mojej pamięci, wiele znakomitych kreacji aktorskich we wspaniałych sztukach zapomniało się jakoś — podczas kiedy uparcie tkwi mi przed oczyma moment, kiedy po raz pierwszy zobaczyłem Jaracza. Oczywiście było to może i dlatego, że jako młody chłopiec przybyły na parę dni do Warszawy z głębokiej prowincji, chłonąłem wówczas chciwie warszawskie wrażenia teatralne. Ale także i dlatego, że każda postać sceniczna Jaracza była tak narysowaną, iż pamiętało się ją z całą dokładnością przez długie lata.

W marcu roku 1912 zobaczyłem Jaracza jako Napoleona w słabej komedii wiedeńskiej Bahra „Napoleon i Józefina". Nie pamiętam już jego partnerów w tej sztuce (chyba jeszcze Milę Kamińską, która z wdziękiem mówiła prolog autora) — ale postać młodego Napoleona z długimi włosami, takiego jak widzimy w słynnym obrazie na moście w Arcole została mi przed oczyma. Tęskniłem potem do Jaracza i kiedy znowu przelotnie znalazłem się w Warszawie w sierpniu 1913 roku, pośpieszyłem czym prędzej na premierę „Burzy" Szekspira, w której Jaracz grał rolę Kalibana. Grał on już wówczas w Teatrze Polskim, dokąd przeszedł właśnie z początkiem tego sezonu z Teatru Małego, od Kazimierza Zalewskiego. Pamiętam, że krytyka ówczesna sarkała na dekoratora „Burzy" Karola Frycza, iż zbytnią barokowością kostiumów zabił prostotę szekspirowskiego przedstawienia, i że szczególniej Jaracz miał trudne zadanie, przeobrażony przez malarza w bezkształtną poczwarę. Ja się z tym nie zgadzam. Wszystkie sceny groteskowe „Burzy" zapamiętałem doskonale i zrobiły one na mnie wielkie wrażenie. I znowu z całego przedstawienia widzę tylko oczami wspomnień Jaracza jako Kalibana, Zelwerowicza — jako Stefana i uroczą Izę Kozłowską — piękną i bardzo delikatną, bez cienia wulgarności Mirandę.

W latach pierwszej wojny światowej miałem szansę — jak już mówiłem w moim wspomnieniu o Osterwie — widzenia tych dwóch wielkich artystów polskich w teatrze kijowskim w dziesiątkach ról, których nigdy przedtem ani potem nie grali. Jaracz w tym czasie stworzył kilka niezapomnianych kreacyj — czy to jako hardy sługa Firacyka, gdzie tworzył wspaniałą scenę mimiczną podczas gry w karty, czy jako Wacek w krotochwili Przybylskiego, czy też wreszcie wspaniały Sforka w „Złotej Czaszce" Słowackiego.

Wówczas właśnie Jaracz, grywając w najrozmaitszych komediach swojskich i obcego autoramentu, stworzył ów typ dobrego i nieśmiałego człowieka, który był najbardziej ludzką i najbardziej pociągającą kreacją ze wszystkich jego typów. Właśnie to człowieczeństwo, które Jaracz umiał pokazać w najdrobniejszych odruchach rąk, w najsubtelniejszych wyrazach oczu, było najważniejszym elementem jego twórczości.

Takie właśnie głęboko ludzkie postaci tworzył wielki artysta po powrocie do Warszawy po pierwszej wojnie na scenie Teatru Polskiego, „Reduty" i wreszcie w „Ateneum". Owo „gołębie serce" schowan pod szorstką i niepowabną powierzchownością stawało się największym czarem i największą umiejętnością Jaracza.

Próżno byłoby tutaj wyliczać tytuły sztuk i ról, jakie już dzisiaj niewiele mówią czytelnikom. Ale dawnym bywalcom teatrów warszawskich na pewno stoją w pamięci takie role Jaracza jak „Gołębie serce" Galsworthyego; jak Pan Brotonneau w komedji Caillaveta i Flersa, gdzie wespół z Dulębianką dawali duet o nieosiągalnej wprost dla dzisiejszych młodszych aktorów doskonałości; Franio w „Szczęściu Frania" Perzyńskiego wzruszał swoją prostą miłością jakże, oszczędną techniką pokazaną i rozczulał zdziwieniem wobec problematycznego „szczęścia", jakie na niego spadało.

Wreszcie trzeba dodać cały szereg postaci z repertuaru klasycznego w Szekspirze i w Molierze („Wieczór Trzech Króli" w Kijowie, „Kupiec Wenecki" w Warszawie — Grzegorz Dyndała i Pan Jourdain itd.) W Molierze właśnie w Tartuffie osiągnął szczyt swojego kunsztu aktorskiego Niezapomniane były tak że kreacje Jaracza w „Reducie". Przypuszczam iż trudno było temu wielkiemu artyście naginać się do wszystkich dość fantastycznych wymagań kierowników tego teatru, ale niektóre metody pracy redutowej niechybnie odbiły się korzystnie na talencie Jaracza, dając mu i rozszerzając możliwości „przeżycia" kreowanych postaci. W „Reducie" Jaracz nie gardził drobnymi rolami i pamiętamy go, na przykład, w „Pastoralce" Schillera jako Adama — kiedy to jako pierwszy rodzic ludzkości wchodził na scenę z piosenką „Żeń że wółki, żeń..." — wnosząc razem ze sobą jakiś powiew prymitywnej siły. Było to jedno z wielkich wejść aktorskich, które zapamiętałem równie dobrze, jak wejście na scenę Junoszy - Stępowskiego jako Batorego i Solskiej jako matki lady Windermere.

Praca redutowa pomogła zapewne Jaraczowi w kreowaniu takich niezapomnianych ról jak Judasza w sztuce Tetmajera i Szeli w „Turoniu" Żeromskiego. Szczególniej w tej ostatniej znalazł Jaracz coś jak gdyby rodzimego (Jaracz jak wiadomo był synem nauczyciela wiejskiego spod Tarnowa) — i to połączenie mocy, chytrości i jakiejś niesamowitej wielkości sprawiało, iż każde jego spojrzenie, każde słowo, ruch każdy (mimika gdy siadał na „pańskiem" krześle) na długie lata zapadały w dusze widzów.

W czasie okupacji widywałem się również z Jaraczem i przed jego wywiezieniem do Oświęcimia i po powrocie stamtąd. Znałem go już w Kijowie, ale teraz może po raz pierwszy zetknąłem się z nim bliżej, poznałem głębiej w długich rozmowach o przyszłym teatrze polskim, który był dla niego zawsze, a szczególnie w tych ciężkich dniach przedmiotem najgłębszej troski.

Idea postawienia pracy teatralnej w Polsce na zupełnie nowych zasadach, sposoby dotarcia ze sztuką teatru do jaknajszerszych mas, a zwłaszcza przeniknięcia na wieś, która zawsze była bliska sercu pana Stefana, — oto były najważniejsze zagadnienia dla niego. Niestety, gdy przyszło wyzwolenie, ciężka choroba, którą wywołała kaźń oświęcimska, nie pozwoliła mu już na wzięcie udziału w realizowaniu swoich pomysłów.

Mówiąc o Stefanie Jaraczu nie mogę jednocześnie pominąć milczeniem pięknej postaci jego brata Józefa Jaracza (Poremby) — który obok dużego talentu aktorskiego posiadał jeszcze wdzięk i zapał, i tę nieuchwytną melancholię ludzi, którzy mają wcześnie odejść, nie zrealizowawszy ani części swoich możliwości. Józef Jaracz wstępował godnie w ślady brata i tworzył także znakomite role, na przykład, w tymże Turoniu jako Szela młodszy i w „Skupanym Święcie" Orkana. Był to jeden z najczystszych młodych artystów jakich znałem.

W PARTII PPS

Kto posiada materiały do historii PPS?

Archiwum CKW PPS od pierwszych dni po wyzwoleniu zbiera materiały dotyczące historii Polskiej Partii Socjalistycznej. Wśród zebranych już dokumentów znajdują się m. in. zbiory tzw. archiwum londyńskiego i krakowskiego z lat 1892 — 1928, całkowite lub częściowe komplety prasy socjalistycznej, publikacje i pisma podziemne z okresu okupacji hitlerowskiej itd.

Zbiory te nie obrazują jednak całokształtu historii Partii. Niemało jest jeszcze nieznanych dokumentów, znajdujących się w rękach prywatnych, których udostępnienie historykom pepesowcom mogłoby przyczynić się do wzbogacenia dziejów Partii o wiele szczegółów. Wielką wagę historyczną posiadają nie tylko rękopisy, lecz także wszelkiego rodzaju druki, jak: broszury, książki, prasa w kompletach i pojedyńczych egzemplarzach itd.

Sekretariat Generalny CKW PPS przywiązując wielką wagę do akcji zbierania materiałów historycznych, przeznaczył specjalne fundusze na powiększenie zbiorów archiwalnych.

Wszystkie osoby, a zwłaszcza towarzysze partyjni, którzy posiadają jakiekolwiek materiały do historii PPS proszeni są o niezwłoczne skontaktowanie się osobiście lub listownie z kierownikiem Archiwum CKW PPS tow. Mieczysławem Zawadką (Warszawa, ul. Daszyńskiego 18, CKW PPS).

Konferencja PPS i PPR w Gdańsku

W dniu 8 bm. w Gdańsku odbyła się konferencja miejskiego aktywu PPS i PPR. Na temat uchwał Rady Naczelnej PPS i kwietniowego plenum KC PPR przemawiali: pierwszy sekretarz KW PPS — Wolek i sekretarz KW PPR Januszewski.

Po ożywionej dyskusji zebrani przyjęli rezolucję, wyrażającą zdecydowaną wolę umacniania jednolitego frontu robotniczego.

PPSowcy w Szczecinie w walce z drożyzną

Dnia 7 sierpnia odbyło się posiedzenie sekcji dla walki z drożyzną przy WK PPS w Szczecinie.

Sekcja stwierdza, że w związku z prowadzoną akcją kontroli cen dają się zauważyć u niektórych przedstawicieli sektora prywatnego fakty wstrzymywania się z zakupem surowca względnie towarów i czasowego zamykania sklepów, celem spowodowania rewizji cen maksymalnych.

Aprobując całkowicie inicjatywę miejskich organizacyj obu partyj robotniczych sekcja zwraca się do powołanych czynników administracyjnych z apelem by fakty te traktować z całą surowością stosując odpowiednie sankcje karne.

Równocześnie postanowiono zorganizować we wszystkich komitetach terenowych (miejscowych i dzielnicowych) przyjmowanie zameldowań od członków partii w przedmiocie stwierdzeń naruszeń obowiązujących cen maksymalnych.

Posiedzenie Komisji Rewizyjnej S.K. P.P.S.

Stołeczny Komitet PPS zawiadamia, że dnia 11 sierpnia (poniedziałek) rb., o godz. 15, w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24 — IV piętro, odbędzie się posiedzenie Komisji Rewizyjnej SK PPS.

Członkowie Komisji Rewizyjnej obowiązani są do punktualnego przybycia.

Z życia terenu

WSPÓLNA KONFERENCJA PPS I PPR W KŁODZKU

Z inicjatywy PK PPS w Kłodzku odbyła się wspólna konferencja aktywu obu partyj z udziałem sekretarza WK PPS tow. Kruszewskiego i delegata KS PPR tow. Jakubowskiego. Po wygłoszeniu referatów ideologicznych uchwalono wspólną rezolucję, w której aktywiści obu partyj zobowiązują się do współpracy nad umocnieniem jednolitego frontu klasy robotniczej i utrwalenia zdobyczy Polski demokratycznej.

ZEBRANIE OMTUR I ZWM W BYDGOSZCZY

Zarządy wojewódzkie OM TUR i ZWM w Bydgoszczy odbyły wspólne zebranie, poświęcone zagadnieniom współpracy i jedności działania. W ożywionej dyskusji stwierdzono, iż ścisła współpraca obu bratnich organizacji jest nieodzownym warunkiem wciągnięcia szerokich mas młodzieży do pracy nad odbudową państwa polskiego i związania ich z postępowym ruchem młodzieży.

Celem należytego skoordynowania współpracy, zarządy wojewódzkie OM TUR i ZWM postanawiają odbywać przynajmniej raz w miesiącu wspólne zebranie. ZWM i OM TUR będą wspólnie organizowały i przeprowadzały „wyścig pracy" oraz celem zbliżenia swych członków i prowadzenia szlachetnego współzawodnictwa, urządzać będą międzyorganizacyjne imprezy sportowe, ponadto przeprowadzane będą międzyorganizacyjne wieczory dyskusyjne.

Obydwa zarządy oświadczają, że dołożą wszelkich starań, by wciągnąć do ruchu socjalistycznego młodzież dotychczas nigdzie niezorganizowaną i oddziaływać na pokrewne organizacje, usuwając jednocześnie ze swych szeregów jednostki starające się zakłócić harmonijną współpracę.

Zebrania Dzielnic i Kół

DZIELNICA MOKOTÓW

Dzielnica Mokotów zawiadamia, że dnia 11 bm. (poniedziałek) o godz. 15.45 w lokalu warsztatów samochodowych SPB przy ul. Wiktorskiej nr 18, odbędzie się wspólne zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Gajdowicza.

Dnia 12 bm. (wtorek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy przy ul. Chocimskiej Nr 4 odbędzie się plenarne zebranie członków Koła Prelegentów. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Dnia 13.8.47 r. o godz. 17 w sali teatru „Comedia" odbędzie się walne zebranie wszystkich członków PPS i PPR z terenu Pragi Centralnej.

Na porządku obrad Uchwały Rady Naczelnej.

ZEBRANIE AKTYWÓW PPS i PPR DZIELNICY SASKA-KĘPA

We wtorek — 12 bm. o godz. 18 w sali Dzielnicy PPS — Saska-Kępa (ul. Francuska 7) odbędzie się wspólne zebranie aktywu PPS—Dzieln. Saska-Kępa z PPR Praga-Południe.

Na porządku obrad Uchwały Rady Naczelnej PPS.

Komitet Dzielnicy PPS — Saska-Kępa wzywa aktywistów do wzięcia udziału w zebraniu pod rygorem partyjnym.

UWAGA, SPÓŁDZIELCY WOLI

Dnia 12.8.47 r. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy, ul. Ogrodowa 39, odbędzie się zebranie spółdzielcze nr 1.

Obecność wszystkich spółdzielców pod rygorem partyjnym obowiązkowa.

KOŁO PRACOWNIKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Zarząd Kół prac. Związków Zawodowych PPS i PPR zawiadamia, że dnia 11 bm. o godz. 15.30 odbędzie się wspólne zebranie obydwu kół przy ul. Nowy-Zjazd 1. Obecność obowiązkowa.

Święto I Warszawskiego Pułku Czołgów

W dniu wczorajszym obchodził swoje święto zasłużony w bojach I Warszawski Pułk Czołgów. Na uroczystość przybyli gen. Berling, d-ca Wojsk Pancernych — gen. Mierzycan, delegaci innych broni i poszczególnych jednostek pancernych oraz delegacja oficerów radzieckich.

Po odprawieniu Mszy św. dowódca pułku ppłk. Michalski udekorował zasłużonych żołnierzy medalami pamiątkowymi, po czym krótkie przemówienia do żołnierzy wygłosili gen. Berling i płk. Romiszewski. Defilada pułku i wspólny obiad żołnierski zakończyły uroczystość.

Należy rozpocząć energiczniejszą walkę z alkoholizmem i prostytucją nieletnich

Otwarcie domu w Henrykowie poważnym środkiem zaradczym

Jedną z głównych trosk warszawskich instytucji opiekuńczo - społecznych jest alkoholizm i prostytucja, szerzące się wśród nieletnich. Obserwacje pracowników Opieki Społecznej i raporty milicji wskazują na niepokojące zjawisko nałogowego upijania się kilkunastoletnich chłopców.

Z tych samych źródeł dowiedzieć się można, że równolegle do alkoholizmu, rozwija się nierząd, obejmujący często czternasto-piętnastoletnie dziewczęta.

ŹRÓDŁA ZŁA

Walka z pijaństwem i prostytucją wśród młodzieży jest nadzwyczaj utrudniona. Stosunki rodzinne, nędza, brak opieki szkolnej, działanie środowiska, oto podstawowe źródła zła. Zlikwidowanie tych szkodliwych przyczyn, pomimo że w zasadzie możliwe, natrafia wciąż jeszcze na niepokonane trudności. Uzdrowienie stosunków domowych przez podniesienie zamożności, zorganizowanie dostatecznej sieci szkół — to projekty na dalszą wciąż jeszcze przyszłość.

INSTRUKTORZY I DZIAŁACZKI TERENOWE

Tymczasem obecna sytuacja wymaga natychmiastowego działania. Towarzystwo „Trzeźwość", prowadzące konsekwentną walkę z pijaństwem, przeszkoliło ostatnio 60 terenowych pracowniczek Wydziału Opieki Społecznej, zapoznając je z wszystkimi możliwymi środkami przeciwdziałania alkoholizmowi. Absolwentki kursu, mające najbliższy kontakt z najuboższymi mieszkańcami Warszawy zdobyły wiadomości, które przydadzą im się w sprawowaniu codziennych obowiązków.

CO Z NIMI ROBIĆ?

Gorzej znacznie przedstawia się sprawa prostytucji. Również i tu pomoc jest potrzebna.

Władze M. O. zatrzymują codziennie kilka młodocianych prostytutek, które, niestety, zaraz są wypuszczane, ponieważ brak jest odpowiedniego miejsca, gdzie możnaby je skierować.

Warszawska Opieka Społeczna posiada duży, kompletnie niemal urządzony, dom w Henrykowie, który mógłby być natychmiast uruchomiony. Niestety jednak brak jest pewnych, nieznacznych stosunkowo kredytów. Warszawa nie ma więc ani jednego zakładu, gdzie możnaby umieszczać zatrzymywane niepełnoletnie dziewczęta. Fakt ten uniemożliwia jakąkolwiek walkę z nierządem wśród młodocianych. Brak jakichkolwiek środków zaradczych zmusza do tolerowania tego ze wszech miar smutnego objawu.

Henryków, do którego należy 6 ha ziemi mógłby się stać doskonałym ośrodkiem szkoleniowo - wychowawczym dla przeszło 60 pensjonariuszek.

(wk)

350 koncesji wódczanych na całą Warszawę

Sekcja uprawnień przy Zarządzie Miejskim wydała już 350 uprawnień na prowadzenie zakładów gastronomicznych. Uprawnienia takie otrzymują tylko zakłady posiadające już od dawna pozwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa. Wydawane uprawnienia są zaświadczeniami tymczasowymi, wydawanymi na okres dwóch miesięcy, po upływie których muszą być przedłużane.

Przewidziane jest wydanie 600 koncesji dla zakładów gastronomicznych na Warszawę. Koncesji wódczanych, który udziela Izba Skarbowa za pośrednictwem Zw. Inwalidów przewidzianych jest na Warszawę 350.

Wydawanie stałych koncesji branżowych przewidziane jest dopiero po wydaniu odpowiedniego rozporządzenia przez Min. Przemysłu i Handlu.

Pozwolenie na prowadzenie nowych przedsiębiorstw gastronomicznych wydawane jest tylko w drodze wyjątku inwalidom wojennym, członkom Zw. Uczestników Walki Zbrojnej przez Min. Przemysłu i Handlu.

Ważne argumenty w ręku prokuratora

dzięki wystawieniu podobizn zbrodniarzy

Druga grupa fotografii zbrodniarzy niemieckich, wystawiona w gablocie BOS, koło Polonii, ściąga w dalszym ciągu tłumy warszawiaków i przybyszów z prowincji. Coraz więcej osób demaskuje katów obozu oświęcimskiego i Brzezinki.

W ciągu ostatnich dni do głównej komisji badania zbrodni niemieckich w Warszawie, zgłosiło się 15 osób, demaskując i oskarżając katów obozowych, co do których nie było dostatecznych dowodów winy.

Aż 4 osoby zdemaskowały Kurta Muellera. Jednym z nich jest 34-letni kupiec Kołusznicy, który rozpoznał w Muellerze szarą eminencję osławionego Politische-Abteilung. Mueller — według tego świadka — pełnił kierownicze funkcje w bloku 11, w t. zw. bloku śmierci. Świadek twierdzi dalej, iż widział, jak Mueller zabił 100 więźniów w łaźni, strzelając im w tył głowy z krótkiej broni. Inne osoby zdemaskowały Szarlottę Ebert i Ruth Astrosini, jako t. zw. SS-Aufseherinen w obozie w Brzezince. Obie członkinie SS znęcały się nad więźniarkami.

Student warszawskiej SGGW rozpoznał w Paulu Herbercie Ludwigu dozorcę jednej z grup pracy w Oświęcimiu. Ludwig tak długo bił i znęcał się nad ojcem świadka, aż zabił go. Wreszcie kilka osób podało dalsze szczegóły co do przestępczej działalności osławionej Mandel, kierowniczki obozu dla kobiet w Brzezince.

Młodzież duńska w Warszawie

Wycieczka młodzieży duńskiej, która bawi od trzech tygodni w Polsce, przyjeżdża obecnie — po zwiedzeniu Zakopanego, Krakowa, Katowic i Dolnego Śląska — na 3 dni do Warszawy.

Podczas swego pobytu w stolicy, goście zwiedzą ośrodek szkoleniowy OMTUR im. St. Dubois w Otwocku. Z Warszawy wycieczka uda się na Międzynarodowe Targi w Gdańsku, skąd powróci do Danii.

Nowa mapa samochodowa

Mapa samochodowa wydana przez Wojskowy Instytut Geograficzny w w skali 1:1.000.000 jest pierwszym wydawnictwem tego rodzaju, opartym na polskim, jednolitym dla całego państwa, materiale źródłowym.

Zasadniczą treść — drogi kołowe — opracowano odmiennie od dotąd utartych metod. Mianowicie zaniechano podziału dróg na klasy, podając bardziej użyteczny podział na: autostrady, szosy główne, szosy drugorzędne i drogi gruntowe. W miejsce bardziej szczegółowego podziału przedstawiono wyczerpująco rodzaj nawierzchni dróg i jej stan.

Szczegółowy i wyraźnie podany przy szosach kilometraż pozwala na szybkie obliczenie odległości między większymi miejscowościami, jak również między rozgałęzieniami dróg.

Obok mapy głównej umieszczono szkic szos tranzytowych z podaniem odległości od Warszawy, następnie szczegółową mapę okolic Warszawy i plan miasta z zaznaczeniem przelotowych ulic.

Do mapy dołączono informator zawierający skorowidz ważniejszych na mapie umieszczonych miejscowości z podaniem adresów: starostwa, zarządu miejskiego, Milicji Obywatelskiej, hotelu, garażu, pomocy lekarskiej, reparacyjnej i stacji benzynowej.

Notatnik stolicy

DRUKARNIA TECHNICZNA POWSTANIE W WARSZAWIE

Naczelna Organizacja Techniczna prowadzi starania celem uruchomienia w Warszawie specjalnej drukarni dla obsługi wydawnictw technicznych. Wydawnictwa te napotykały dotąd na nieprzezwyciężone trudności z powodu braku drukarń i niedostatecznego ich wyposażenia w znaki greckie i matematyczne.

W NOWEJ SIEDZIBIE

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej podaje do wiadomości, że w dniu 1 bm. przeniósł swe biura z ul. Marszałkowskiej 8 do domu własnego przy Al. Jerozolimskich 85 — tel. 8.86-40.

KURSY RTPD

10 września br. rozpocznie się w Warszawie 5-miesięczny kurs dla wychowawców i pedagogów „Domów Dziecka" RTPD.

Kandydaci kursu proszeni są o przedłożenie do dnia 25 bm. podań wraz z życiorysem, świadectwem ukończenia 4 klas gimnazjum i zaświadczeniem lekarskim.

Absolwenci kursu będą zatrudnieni jako płatni praktykanci w „Domach Dziecka" RTPD. Pierwszeństwo mają członkowie organizacji młodzieżowych.

Ogłoszenie o przetargu

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno - Melioracyjnych w Bydgoszczy ul. Marszałka Focha 12 — 5, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót ziemnych i betonowych w Otorowie, pow. Bydgoszcz.

Ślepe kosztorysy wraz z warunkami szczegółowymi otrzymać można w Rejonowym Kierownictwie Robót Wodno - Melioracyjnych Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12 — 5 w godzinach urzędowych.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 20 sierpnia 1947 r. godz. 10-ta, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w Kasie I Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy rachunek bieżący dla depozytów w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno - Melioracyjnych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej oraz ew. całkowite unieważnienie przetargu.

Rejonowe Kierownictwo
Robót Wodno - Melioracyjnych
w Bydgoszczy

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki w Łodzi ulica Piotrkowska 98 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej w budynkach przy ul. Piotrkowskiej 60/62.

Bliższe informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Dziale Ogólnym Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi, ul. Piotrkowska 98.

Oferty odpowiadające treści ślepego kosztorysu, w zalakowanej kopercie z napisem „Oferty na roboty instalacji elektrycznej w budynkach przy ul. Piotrkowskiej 60/62 należy składać do dnia 18 sierpnia 1947 r. pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godz. 11-ej nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć:

a) kwit wpłaconego w Banku Gospodarstwa Krajowego na konto 1140 Państwowej Centrali Handlowej, Oddział Wojewódzki w Łodzi wadium przetargowego w wysokości 2 proc. sumy ofertowej względnie dowód zwolnienia od obowiązku składania wadium.

b) Odpis świadectwa przemysłowego, upoważniającego do wykonywania robót.

Państwowa Centrala Handlowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podział robót między kilku oferentów, oraz unieważnienie przetargu i prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Nr. Km. 167/47.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie, 28 rewiru, mający kancelarię przy ul. Małej Nr. 7-a Praga, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 sierpnia 1947 r. od godz. 14 w Warszawie ul. Targowa 14, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Alfreda Imrota, składających się z farb, pokostu, urządzenia sklepu i biurowego oszacowanych na sumę 165.000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik

WOLNE posady nauczycielskie

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Szczecinie podaje do wiadomości, że jest jeszcze 12 wolnych etatów nauczycielskich do obsadzenia w liceach pedagogicznych i seminariach dla wychowawczyń przedszkoli.

W seminarium dla wychowawczyń przedszkoli w Wałczu i Szczecinie można ubiegać się o powierzenie obowiązków przełożonej (dyrektorki), a w Liceum Pedagogicznym w Kamieniu i Myśliborzu — o powierzenie obowiązków dyrektora.

Nauczyciele w zakładach kształcenia nauczycieli mają specjalny dodatek do poborów w kwocie 2.000 zł. względnie 1.600 zł. Podanie należy składać w drodze służbowej do Kuratorium.

Kuratorium

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Występy gościnne Opery Śląskiej.

W poniedziałek dn. 11 bm. „Aida" wspaniała opera G. Verdi'ego w 9 obrazach w wykonaniu pp. Calmy, Kaweckiej, Stokowackiej, Finzego, Cyganika, Majaka, Pawlaka, Witenberga.

Balet układu St. Miszczyka. Na czele zespołu primabalerina S. Szatkowska oraz soliści: Majewska, Kamińska, Sotomskie, Lechówna, Burke, Stańczak, oraz szkoła baletowa. Przy pulpicie kapelmistrzowskim M. Mierzejewski. Plastyka sceny i kostiumy St. Jarockiego, reżyseria R. Cyganika. We wtorek 12 bm. „Cyganeria" punktualnie o godz. 18.00.

środa — godz. 18 „Carmen",
czwartek—godz. 18 „Cyrulik Sewilski",
piątek — godz. 18 „Aida",
sobota — godz. 18 „Carmen",
niedziela — godz. 18 „Cyganeria".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Szklana Menażeria".

TEATR MUZYCZNY D. W. P (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych". Początek godz. 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) godz. 19 „To moje dziecko". Tylko do 10 bm.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18,00 „Pygmalion".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 30): godz. 18 „Człowiek, który szukał śmierci".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą" (premiera).

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka) — godz. 18: „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny.

CYRK nr 3 — zbieg ul. Mokotowskiej z ul. Polną. Początek przedstawienia — godz. 19.30. W soboty i w niedziele — godz. 16.15, 19.30.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY MALARSKIEJ ST. KONARZA

Wystawa „Folklor Śląska, martyrologia Polski oraz martylogia narodu żydowskiego" wywołała w świecie kulturalnym w Warszawie wielkie zainteresowanie, wobec czego została przedłużona nieodwołalnie do 15 bm.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Pięciu zuchów".

„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Płonąca żagiew".

„PALLADIUM" (Złota 7/9) „Cienie przeszłości".

„STYLOWY" (Marszałkowska): „Miłość na lekarstwo".

„TĘCZA" (Suzina 4): „Wesoły pensjonat".

„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Bohaterki Pacyfiku".

Co usłyszymy w RADIO

WTOREK, 12 SIERPNIA

6,00 Sygnał czasu; 6,05 Gimnastyka poranna; 6,15 Dziennik poranny; 6,30 Muz. por.; 7,00 Muz.; 7,15 Wiad. por.; 7,35 Muzyka; 8,05 Skrz. PCK; 11,57 Sygn. czasu; 12,06 Wiad. poł.; 12,10 „Z naszych stron"; 12,25 Aud. dla wsi; 12,35 Pieśni kompoz. pols. w wyk. H. Warpechowskiej; 13,00 „Z mikrofonem po kraju"; 13,10 Aud. rozr.; 15,00 Muzyka; 15,20 Aud. dla dzieci pt. „Obrońcy naszych lasów"; 15,40 Utw. fortep.; 16,00 Dzien. popoł.; 16,20 Pieśni słow.; 16,40 „Ze świata radia"; 17,00 „Mozaika muzyczna"; 17,35 „Z zagadnień świata pracy"; 17,45 Por. jęz. w opr. prof. W. Doroszewskiego; 18,00 Muz. 19,00 Konc. 20,00 „Przy wieczerzy"; 21,00 Dzien. wiecz.; 21,30 Muz. tan.; 21,45 Dwie miłości — aud. poet. muz. w oprac. K. Gogolewskiej; 22,15 Aud. rozr.; 23,00 Ostatnie wiad.; 23,20 Muz. poważna; 24,00 Hymn.

Warszawa II

14,03 Muz. popoł.; 15,40 Rep. dźw. „Młodzież na wakacjach"; 15,50 Aud. lit. „Nowe książki"; 16,00 Dzien popoł.; 16,20 Muz. tan.-rozr. w wykon. zesp. Instrum. pod dyr. Zb. Szareckiego; 17,25 „Bracia z całego świata"; 17,35 „Stephenson" — feliet. popul.-nauk.; 19,00 Koncert życzeń; 19,40 Odbudowujemy Warszawę; 19,45 Pios. lekkie franc.; 20,00 Aud. poetycka „Z poezji rosyjskiej"; 20,15 Aud. w wyk. M. Zesp. Instrum. pod dyr. J. Cajmera; 20,35 Z zag. kult. i szt.

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 Zł.
Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 68-505 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet". Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 3A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET B—37211 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Trzynaście bramek Polonii

Znów gość z Siedlec przegrywa wysoko

Publiczność zebrana nielicznie na stadionie Wojska Polskiego była wczoraj świadkiem pierwszego dwucyfrowego zwycięstwa Polonii w meczu piłkarskim o wejście do klasy państwowej. Przeciwnikiem, który dostarczył Polonii wielu cennych bramek, było Ognisko (Siedlce), pokonane 13:1 (4:1).

Polonia wystąpiła w osłabionym składzie bez Szczepaniaka i Gierwatowskiego oraz w zmienionej linii napadu. Przesunięcie Ochmańskiego na pozycję prawego łącznika nie wpłynęło zbyt wiele na polepszenie jego gry, ale pozycja Jaźnickiego na prawym skrzydle pozwoliła ocenić nieprzeciętne walory tego gracza. Uważamy, że nareszcie znaleźliśmy jedno z brakujących nam skrzydeł do reprezentacyjnej jedenastki. Gracz ten posiada doskonały bieg i przytomne precyzyjne centry, poza tym celnie strzela. Niewiele pomylimy się, jeśli powiemy, że właściwie Jaźnicki był autorem wysokiego zwycięstwa.

Drużyna Polonii jako całość, na tle słabego przeciwnika, wypadła dobrze. Borucz w bramce nie miał wiele okazji do popisania się formą, ale jedyna puszczona bramka obciąża jego konto. Na obronie obok Pruskiego zagrał Przygoda. Obaj bez opieki Szczepaniaka czuli się niezbyt pewnie, ale na Ognisko wystarczyli. Pomoc jak zwykle pod kierunkiem Brzozowskiego zagrała nie błyskotliwie, ale skutecznie. Najwięcej miejsca musimy poświęci napadowi, który tak kompletnie zawiódł w Poznaniu. Wczoraj napastnicy mieli szereg zupełnie ładnych i udanych akcji. Odnosimy wrażenie, że nie jest to wyłącznie zasługa ich poprawiającej się formy, niemniejszą prawdopodobnie rolę odegrały tu słabe linie defensywne przeciwnika, a w drugiej części gry i rezerwowy bramkarz Bierdziński, który zastąpił zdenerwowanego wielką ilością puszczonych goli Górzyńskiego. Indywidualnie po wspomnianym już Jaźnickim wyróżnić należałoby autora największej ilości bramek Świcarza, który zdaje się powraca do formy. Szularz zaś jak zwykle ostatnio słaby.

Przeciwnik Polonii, Ognisko jest jeszcze drużyną zupełnie surową pod względem technicznym i ustępowało zespołowi warszawskiemu pod każdym względem. Na wyróżnienie u siedlczan zasługuje jedynie szybki prawoskrzydłowy Bartnicki. Bramkarza Górzyńskiego nie należy winić za wiele puszczonych bramek, gdyż większość była nie do obrony. Jego zastępca młody junior Bierdziński jeszcze bardzo słaby.

Ognisko: Górzyński (Bierdziński) — Górzyński II, Pieńkowski — Zieliński, Legocki, Kołodziejczyk — Mazur, Pietrzak, Trzos, Kołodziejczyk Bartnicki.

Polonia: Borucz — Pruski, Przygoda — Wiśniewski, Brzozowski, Wołosz — Woźniak, Szularz, Świcarz, Ochmański, Jaźnicki.

Grę rozpoczęło Ognisko, które w szóstej minucie zdobywa prowadzenie po niefortunnym wybiegu Borucza. Polonia szybko jednak zdobywa przewagę i gości często pod bramką przeciwnika. W 16 min. Świcarz wyrównuje z rzutu karnego za wątpliwą rękę obrońcy Ogniska. W minutę później Ochmański podwyższa wynik na 2:1, a w 22 min. Świcarz znów egzekwuje rzut karny, wreszcie Ochmański w 28 min. z wolnego ustala wynik do przerwy na 4:1.

Druga połowa meczu zaczyna się wyrównaną grą. Po dziesięciu minutach zmienia się ona w całkowitą przewagę Polonii, która nie schodzi z połowy przeciwnika. Ognisko jedynie ze sporadycznych wypadów usiłuje dotrzeć do pola karnego bramki warszawskiej. Tu jednak obrońcy skutecznie interweniują. W 10 min. Jaźnicki zdobywa piękną bramkę, strzelając z obrotu, w 15 min. znów wypracowana pozycja Jaźnickiego — piękna centra, którą Świcarz głową kieruje do siatki. Dalsze bramki padają w systematycznych odstępach: 17 min. — Woźniak, 25 min. — Świcarz, 28 min. — Szularz, 32 min. — Brzozowski, 33 min. — Świcarz, 33 — Świcarz, 42 — Świcarz. Stosunek rzutów rożnych 9:2 dla Polonii.

Marymont wyeliminowany

z mistrzostw piłkarskich ZRSS

Rozegrany wczoraj mecz piłkarski w ramach ćwierćfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski ZRSS, między warszawskim Marymontem i Gromem z Gdyni zakończył się zwycięstwem gości 2:1 (1:0).

Spotkanie to przypominało normalne walki punktowe warszawskiej A-klasy. Obydwie drużyny niczym nie mogły zachwycić. Tak Marymont jak i Grom zagrały zupełnie równorzędnie, przy czym w pierwszej części przewagę w polu miał Grom, a druga część należała raczej do Marymontu. Wygrała drużyna, której atak miał więcej szczęścia.

Marmont nie miał swojego dnia. Zawiodła szczególnie pomoc ze Stankiewiczem na czele, która, nastawiając się defensywnie, nie potrafiła skutecznie wesprzeć akcji własnego napadu, nie umiejącego sobie wypracować dogodnych do strzału pozycji. W drużynie warszawskiej najlepiej wypadł Borowiecki i Olszewski w napadzie. Obrona zagrała na poziomie chociaż na jej konto należy zapisać pierwszą utraconą bramkę.

W zespole gdyńskim na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim zdobywca obu punktów, prawoskrzydłowy Hajdul, poza tym środkowy napastnik Duraj i lewy łącznik Lipka.

Prowadzenie do przerwy uzyskał w 20 min. Hajdul dzięki nieporozumieniu obrony. Po przerwie gra się zaostrzyła. W 24 min. Borowiecki wyrównuje z rzutu karnego. Na 8 min. przed końcem Grom uzyskuje niespodziewanie z przeboju zwycięską bramkę.

V Międzynarodowy Raid Tatrzański

Ostatnia próba motocyklistów Polski przed wyjazdem do Czechosłowacji

Największa tegoroczna impreza motocyklowa w kategorii raidowej „V Raid Tatrzański", zaliczony przez PZM do eliminacji mistrzostw Polski w klasie I odbędzie się w dniach od 15 do 17 bm. w Zakopanem. Organizuje go najstarszy z klubów motocyklowych PKM - Warszawa.

Po raz drugi po wojnie na pięknych i niezwykle trudnych szlakach górskich staną nasi motocykliści do walki o zwycięstwo indywidualne oraz o Wielką Nagrodę Tatr dla najlepszego zespołu, ufundowaną w roku ubiegłym przez Ministra Komunikacji tow. inż. Rabanowskiego. Nie spodziewał się zapewne fundator nagrody, że pozostanie ona niezdobyta do chwili obecnej, bo poprzednia próba górska była tak ciężka, że spośród 89 zawodników startujących, ukończyło jazdę okrężną zaledwie 9-ciu motocyklistów z różnych drużyn, a bez punktów karnych tylko jeden Żymirski Andrzej (OMTUR - Okęcie). W roku bieżącym obok zespołów krajowych do walki o Wielką Nagrodę Tatr staną także zawodnicy zagraniczni.

V Raid Tatrzański rozegrany w tym roku po raz pierwszy od chwili powstania, w konkurencji międzynarodowej, jest jednocześnie pierwszą tego rodzaju imprezą motocyklową po wojnie. Nic też dziwnego, że najwyższe władze państwowe i wojskowe dały wyraz zrozumienia oraz zainteresowania się poczynaniom polskiego sportu motocyklowego na arenie międzynarodowej obejmując protektorat nad raidem w osobach: Premiera tow. Cyrankiewicza, Min. Spraw Zagranicznych Modzelewskiego, Min. Komunikacji tow. inż. Rabanowskiego i wiceministra Obrony Narodowej gen. dyw. Spychalskiego.

NA SZLAKACH GÓRSKICH

Na program tegorocznego Raidu Tatrzańskiego złożą się: dwuetapowa jazda okrężna na dystansie ok. 300 km. oraz próby techniczne — sprawności, szybkości terenowej na dystansie 3 km. i szybkości szosowej na dystansie 28 km.

Pierwszy etap około 114 km. w tym 60 km. terenu prowadzi z Zakopanego do Szaflar Wsi, skąd terenem przez Bańską Niżnę, Bańską Wyżnę, Ząb na Gubałówkę, potem Drogą pod Reglami do Ronda, następnie przez Skocznię do Wierch Porońca, znów terenem przez Głodówkę, Dziadkówkę do Szaflar, zaś z Szaflar autostradą do Zakopanego. Po ukończeniu jazdy okrężnej na stadionie w Zakopanem odbędzie się próba sprawności.

W drugim dniu raidu zawodnicy wystartują do drugiego etapu (ok. 186 km.) z Ronda przez Skocznię, Gubałówkę, Ząb, Poronin, Nowy Targ, Grondków, Nową Białą, Krempachy, Niedzicę do Czorsztyna, skąd po 1-godzinnej przerwie do Nowej Białej, następnie terenem przez Trybsz, Czarną Górę, Bukowinę, Głodówkę, do Morskiego Oka, gdzie po ponownym 1-godzinnym odpoczynku dla zapoznania się z pięknem krajobrazu, nastąpi powrót do Zakopanego szosą przez Kuźnicę i Kalatówki. Na Kalatówkach odbędzie się próba szybkości terenowej.

Trzeciego dnia tej wielkiej imprezy na ulicach Zakopanego rozegrana zostania próba szybkości szosowej.

KOGO ZOBACZYMY NA STARCIE?

Dotychczas objęły zgłoszenia do Raidu Tatrzańskiego przeszło 100 zawodników krajowych z Żymirskim, St. Brunem, Markowskim, Dąbrowskim, Wikaryjczykiem, Liwińskim, Ropą, Tomiczkiem, Wożniakowskim i Zielińskim na czele. Do walki o Wielką Nagrodę Tatr zostały już zgłoszone następujące zespoły: BKM — 3, Okęcie — 2, Legia — 2, AZS (Gliwice) — 1, PKM — 2, DKS (Łódź) — 2, Polonia (Bytom) — 2.

Z zapowiadanych zawodników zagranicznych jedynie udział fabrycznego zespołu czeskich „Jaw" jest zdaje się aktualny.

Duże zainteresowanie tegorocznym Raidem wykazują władze FICM-u (Międzynarodowej Federacji Motocyklowej), które po raz pierwszy w historii polskiego sportu motocyklowego wysyłają do Zakopanego oficjalnych przedstawicieli w osobie wiceprezesa FICM Rechrigela i Matuska — przewodniczącego Komisji Sportowej Sześciodniówki.

Motocyklistów polskich czeka ciężka trzydniowa próba, będzie ona ostatnią w mistrzostwach raidowych Polski i jednocześnie eliminacją przed wyjazdem na „Six - Days" do Czechosłowacji. Kapitan sportowy PZM wyznaczył już ekipę kierowców reprezentacyjnych, którzy zdawać będą egzamin w Raidzie Tatrzańskim i niewątpliwym jest, że w razie potrzeby na podstawie osiągniętych w nim wyników przez czołówkę naszych raidowców poczyni potrzebne poprawki.

Czeskie „Jawy" o pojemności silnika 250 ccm. już są w Polsce, a zatem nasi najlepsi są nareszcie w posiadaniu nowych maszyn. Czekamy więc na piękną walkę i życzymy dobrych rezultatów. (w)

Rewanż kolarzy Sarmaty

w wyścigu „Elektryczności"

Na zamkniętym obwodzie (2.200 m.) w al. Niepodległości przy tłumnym udziale miłośników sportu kolarskiego rozegrany został wyścig o puchar przechodni Dyrekcji Elektrowni Warszawskiej zorganizowany przez PKS „Elektryczność".

Bieg na dystansie 35 km. dla posiadaczy kart rowerowych wygrał Głowacki (MKS) w czasie 1:10:20 godz., 2) Grabski (Okęcie) — 1:10:21.

Wyścig dla posiadaczy rowerów turystycznych na dystansie 11 km. zakończył się zwycięstwem Kąckiego (Tow. Cykl. Pruszk.) w czasie 20:06 min. przed 16-letnim Nosarzewskim (WTC) — 20:08

Właściwy wyścig zawodników licencjowanych na dystansie 75 km. (34 okrążenia) z trzema finiszami zgromadził na starcie 20 czołowych kolarzy w tym dwóch łódzkich. Bieg ten zakończył się drużynowym zwycięstwem RTKS „Sarmaty", a indywidualnie sukcesem Wiśniewskiego. W roku ubiegłym zwycięstwo odniósł Rzeźnicki (SKP), a zespołowo SKP (W-wa).

Bohaterami tegorocznego wyścigu są dwaj zawodnicy ŁKS-u Grynkiewicz i Czyż, którzy zdobyli dla swego klubu zaszczytne drugie miejsce w punktacji zespołowej, a w walce z „koalicją warszawską" 4 i 6-te miejsce indywidualnie.

Wyniki techniczne tego biegu: 1) Wiśniewski (Sarmata — W-wa) — 2:18;07 godz., 2) Rzeźnicki (SKP — W-wa) o koło w tyle, 3) Kapiak J. (Elektryczność — W-wa) o długość roweru za zwycięzcą, 4) Grynkiewicz (ŁKS), 5) Napierała (Sarmata), 6) Czyż (ŁKS). Finisze wygrali: pierwszy i drugi Kudert (MKS — W-wa), a trzeci Grynkiewicz (ŁKS).

Sportowcy na odbudowę Stolicy

Wezwanie PUWF-u do związków i klubów

Państwowy Urząd WF i PW, współpracując z Naczelną Radą Odbudowy Warszawy, zwraca się z apelem do Zarządu Polskich Związków Sportowych, aby przez podległe związki przyczynił się zarówno w formie stałych, jak i też dorywczych dobrowolnych ofiar do wzmocnienia funduszów na rzecz odbudowy Stolicy z przeznaczeniem na urządzenia sportowe.

W związku z tym cały świat sportowy Polski musi w jak najbardziej aktywny sposób pomóc w wielkim dziele odbudowy Stolicy, a mianowicie:

1) Polskie Związki Sportowe zadeklarują stałe świadczenia na odbudowę Warszawy w kwocie zł. 5.000 rocznie;

2) Okręgowe Związki Sportowe zadeklarują zł. 1.000 rocznie;

3) Kluby sportowe zadeklarują zł. 300 rocznie;

4) Członkowie polskich i okręgowych zarządów zadeklarują po zł. 50 rocznie;

5) Gracze klubów — po zł. 10 rocznie.

Miesiąc wrzesień upłynie zatem pod hasłem „Sport polski odbudowuje Stolicę" i wszystkie te składki wpłacone będą w ciągu tego miesiąca. Należy je przekazać na konto Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy w Narodowym Banku Polskim lub w PKO, Nr. konta 333 z równoczesnym powiadomieniem P.U.W.F. i PW o dokonanych wpłatach.

Poza tym Państwowy Urząd WF i PW poleca, podobnie jak w roku ub., w miesiącu wrześniu przeprowadzić szereg imprez w różnych gałęziach sportu o charakterze najbardziej widowiskowym, z przeznaczeniem części dochodów na rzecz odbudowy Stolicy.

WIERA PANOWA (39) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

Dobrze byłoby się dowiedzieć, czy Bereza żyje, bardzo dobrze. I gdyby można było jeszcze wiedzieć, gdzie się teraz znajduje... A gadać, ot tak po próżnicy, po co? Nie ma o czym mówić, skoro najważniejsze nie zostało wyjaśnione. I właśnie na temat tego najważniejszego Nifonow pragnąłby tak bardzo poradzić się z Siemionem Berezą.

Znali się zaledwie od 10-ciu dni. Ale Nifonow miał wrażenie, że nie miał i nie ma przyjaciela bliższego od Berezy.

Na tym przeklętym polu, gdzie gorący kurz wypełniał krtań, z prawej strony od Nifonowa w niewielkim okopie leżał nieznany mu żołnierz z sąsiedniej kompanii. Nifonow z początku widział tylko jego plecy, furażerkę i zaczerwienione ucho. Żołnierz walił z kulomiotu, a jego plecy podrygiwały w takt wystrzałów. Nadeszła chwila milczenia. Młody chłopak odwrócił głowę, popatrzył na Nifonowa jasno-niebieskimi, wypukłymi oczyma, w których malowała się bezgraniczna odwaga.

— Ej, przyjacielu nieznany, — powiedział. Nie masz zakurzyć?

Twarz miał czarną od kurzu i dymu. Wziął z kapciucha Nifonowa szczyptę tytoniu, kiwnął głową, skręcił papierosa, trzymając go mocno i gniewnie w zaciśniętych wargach.

Nifonow przewidywał, że z tego pola chyba nie uda mu się wrócić cało. Nie powiedział nic o tym swemu sąsiadowi. Skręcił sobie również papierosa.

— Daj ognia! — powiedział, sąsiad dał mu przypalić.

Każdy z nich powiedział, jak się nazywa. Za lasem rozerwał się pocisk.

— Diabła tam traficie! — powiedział Bereza niezbyt głośno.

Niemcy cofnęli się, znów zaczęła walić ich artyleria. Bereza patrzył przed siebie, nie mrużąc oczu. Jego surowa twarz była jak gdyby odlana w stali. Nifonowowi było przyjemnie, że tuż blisko siebie ma te silne ramiona Berezy. Mocne, wytrwałe, na których można polegać. Pomyślał: dobrze mieć takiego bliskiego przyjaciela. Dobra to rzecz męska przyjaźń. — A później przestał myśleć, później przestał czuć. Na długo, na dość długo...

Jak przez sen pamiętał jakąś kłótnię. To było w szpitalu. Sprzeczali się nad nim jacyś dwaj lekarze, sądząc, że jest nieprzytomny i nic nie rozumie. Jeden lekarz mówił: Trzeba będzie obciąć obie ręce i obie nogi. A drugi mówił: tylko lewą nogę. Długo sprzeczali się. Było mu właściwie wszystko jedno. Zdawało mu się, że ten prawdziwy Nifonow już umarł, a ten, o którego się teraz kłócą jest jakiś inny, obcy, nieprawdziwy i niepotrzebny życiu. — Więc niech mu tam obcinają co chcą, nawet głowę...

W głowie coś właśnie słabo dudniło, słyszał głosy lekarzy, później zamiast powietrza do nozdrzy i do ust wsączyło się coś słodkiego, duszącego — pokornie westchnął i zasnął. Zdawało mu się, że na całą wieczność.

Obudził się. Myślał, że to obudził go ból, który tkwił nie wiadomo gdzie. Wszędzie. Zwłaszcza w lewej nodze, w pogruchotanej goleni lewej nogi. Zaczął jęczeć słabo jak dziecko, — bo przecież prawdziwy Nifonow nie mógłby tak jęczeć. Ból wycisnął mu łzy z oczu, a przecież prawdziwy Nifonow nigdy nie płakał. Jakaś staruszka w okularach, która siedziała obok jego łóżka, wstała i powiedziała:

— Chwała Bogu, obudził się i płacze. Płacz synku, pacz, będzie ci lżej.

Poszła sobie. Przyszła jakaś inna, wytarła mu usta spieczone, pogładziła po głowie jak małego.

Później przyszli lekarze. Już nie sprzeczali się. Mówili szeptem. Znów wróciła struszka w okularach i zrobiła mu zastrzyk glukozy. Zapytała:

— Gdzie cię boli, synku?

— Noga, — powiedział Nifonow.

— Która?

— Lewa.

— Tak, tak... westchnęła starowina.

Nifonow nie miał już lewej nogi. Dowiedział się o tym dopiero nazajutrz.

Czyż prawdziwemu Nifonowowi mogłoby się przytrafić coś podobnego, by go bolała noga, której już wcale nie było?

W szpitalu byli dumni z tego, że udało się ocalić jego prawą nogę i obie ręce.

— Doktór Czeremnych, to straszliwy ryzykant, — opowiadała mu później staruszka. Wszystko postawił na kartę: i twoje życie i swoją sławę. „Nie chcę, powiedział, tego pięknego chłopca zrobić kadłubem". Zaryzykował i wygrał. Śmiałym los sprzyja. Zobaczysz, jakim będziesz zuchem, kiedy od nas wyjdziesz.

Starowina, chwaląc się, kiwała do niego:

— Twoja operacja będzie opisana we wszystkich lekarskich książkach.

Nifonow słuchał bez zainteresowania. Cóż go obchodzi, że doktorowi Czeremnychowi udało się? Wszystko jedno, przecież ten słaby człowiek, wymęczony cierpieniami, cały w gipsie i w bandażach, z rękami, leżącymi nieruchomo — przecież to już nie Nifonow.

Bo prawdziwy Nifonow to był pierwszorzędny majster — metalowiec, szanowany przez wszystkich. A ten tutaj nędzny, mizerny człowiek nie potrafi się sam przewrócić na łóżku — musi mu pomagać pielęgniarka. Od tego leżenia na wznak krzyż i plecy zrobiły się jakieś drewniane. Podłożono pod niego gumowe kółko, wypełnione powietrzem. Człowiek leży i nic nie może i niczego nie chce. Wszystko mu jedno co z nim będzie, — umrze, czy będzie żył...

Ta sama starowina opowiedziała mu, że, gdy został ranny, z pola bitwy wyniósł go jego sąsiad. Podobno sam był ranny, ale dowlókł go do pierwszego opatrunkowego punktu. „To Siemion Bereza" — pomyślał Nifonow i zapytał:

— A on żyje?

— Tego ci już, syneczku, powiedzieć nic mogę, bo nie wiem.

— — — — — — — — — —

Pewnego dnia powiedziano mu, że zostanie przewieziony do innego miasta, do innego szpitala. Ubrano go, ułożono na noszach i wywieziono na ulicę. Ogarnął go świeży, gorący, jasny podmuch powietrza. Wiatr byłby mu zerwał furażerkę z głowy. Nifonow przytrzymał, by nie odfrunęła...

(Dalszy ciąg nastąpi).